Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVI. NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 2 KWIETNIA 1936. N — Nr. 39

Należy uświadomić i zmobilizować całe społeczeństwo do obrony granic kraju.

Wprowadzenie przez Hitlera wojsk niemieckich do strefy zdemilitaryzowanej na zachodzie wywołało ogromne poruszenie i wielki ruch dyplomatyczny, przedewszystkiem u państw, które podpisały układ lokarneński. Jednak wobec braku zgody i solidarności wśród państw zachodnich gorączkowe narady ich aż dotąd żadnego nie dały pozytywnego wyniku co do tego, jak na to pogwałcenie traktatu zareagować. Bo, że **krok ten Hitlera** jest dla pokoju tychże państw **groźny**, nie ulega najmniejszej wątpliwości. To też, nie mogąc się zdobyć na jakiś zdecydowany krok, uzgodniono przynajmniej tyle, że **sztaby tychże państw będą w stałem porozumieniu** ze sobą, aby w danym razie **odeprzeć** grożące **niebezpieczeństwo.** Na to tylko Anglja się zgodziła — dalej pójść nie chciała. Lecz ta gotowość **pomocy** ze strony **Angiji** dotyczy **jedynie zachodnich granic, nie zaś wschodnich.** Kiedy jeden z posłów w Izbie Gmin zapytał rząd angielski, czy też **Anglja gwarantuje** pomoc również na wschodzie, **otrzymał** w odpowiedzi, że **tylko o tyle,** o ile ona jest **przewidziana w ramach Ligi Narodów.** W praktyce oznacza to tyle, że w razie ataku ze strony Niemiec na **Francję lub Belgję Anglja pospieszy im z pomocą** — jeżeli natomiast Niemcy **rzucą** się na **Polskę lub Czechosłowację,** to tylko o tyle udzieli Anglja tej **pomocy, o ile uchwali ją Liga Narodów.** A co ta pomoc Ligi Narodów znaczy, najlepiej doświadczyła na sobie **Abisynja,** a poprzednio już **Chiny.** Wprawdzie „Gazeta Polska“, czołowy organ sanacji, **pociesza opinję publ.** w Polsce, że z racji pobytu min. **Becka w Londynie min. Eden go zapewnił, że Anglja zainteresowana** jest w utrzymaniu pokoju na **wschodzie,** jak i na **zachodzie** Europy i spełni swe zobowiązania na zasadzie **paktu Ligi,** ale te grzecznościowe zapewnienia nie wiele nam dają — bo fakt pozostaje faktem, że Anglja na udzielenie pomocy dla nas ze strony Niemiec **żadnemi umowami wiązać się nie chce.** Jeżeli tak się rzeczy przedstawiają, o ile przeto **więcej słusznych powodów** do obaw i troskań **mamy** my Polacy, aniżeli **Francja i Belgja.** W całej pełni uświadamiają sobie Czesi wielkość **niebezpieczeństwa.** I stąd ich akcja, **mobilizująca społeczeństwo** do obrony swych **granic,** Na czele tej akcji stanął sam prezydent **Benesz.** Napewno zdają sobie sprawę z powagi chwili i nasze **miarodajne czynniki.** Nie widzimy atoli żadnej poważniejszej akcji w **kierunku uświadomienia o tem całego społeczeństwa.** Za długo i za dużo bowiem **trzymano** się wobec niego tej **taktyki: „Nie przejmujcie się zbytnio, my to za was zrobimy“.** Taka metoda jest zła. Należy jej czemprędzej zaniechać, a natomiast rozpocząć **na wielką skalę akcję uświadamiania i mobilizowania jak najszerszych warstw i sił społeczeństwa do obrony granic kraju, najbardziej** ze wszystkich sąsiadujących z Niemcami **zagrożonych** hitlerowsko-niemiecką **zachłannością.**

Niemcy przystępują do fortyfikowania Nadrenji.

Fortyfikacje powstaną również wzdłuż granicy czechosłowackiej.

Paryż. Rząd niemiecki zdecydowany jest przystąpić niezwłocznie do budowy fortyfikacyj w Nadrenji wzdłuż granicy francuskiej. Podobne fortyfikacje mają powstać — jak to wynika z wiarygodnych informacyj, napływających w niedzielę z Niemiec do Paryża — również w Saksonji i na Śląsku wzdłuż granicy czechosłowackiej.

Nadzwyczajne kredyty zostały już na ten cel wpisane do niemieckiego budżetu w rubryce sum, przeznaczonych na „ulżenie biedy, panującej w pewnych okręgach granicznych.

Senat przyjął poprawki rządu.

Za projektem p. Prystorowej tylko 16 głosów (na 96)

Ustawę o uboju rytualnym przyjęto.

Referował sen. Dobaczewski. Przypomniał on, że ustawa daje możność rządowi stałego czuwania nad całością i uniemożliwienia do powrotu stanu obecnego. Uważam — powiada sprawozdawca — że zastrzeżenia do projektu rządowego wpływają jedynie z niewiary w rząd i własne społeczeństwo.

Pierwszy przemawiał sen. Maleszewski (były komendant policji państwowej). Wypowiedział się on za skreśleniem art. 5 projektu rządowego w całości, t. j. za projektem posłanki Prystorowej.

Następnie przemawiali dwaj żydzi: Trockienhajm i rabin Schorr. Gdy sen. Schorr już za wiele sobie pozwalał, wiceminister Makowski przywołał go do porządku dziennego. Z drugiej strony argumenty senatorów żydów wywoływały bardzo często wesołość na sali.

Wypowiedzieli się oni przeciw projektowi pos. Prystorowej, a nawet i przeciw poprawkom rządowym, wnosząc szereg swoich poprawek, które całą ustawę obróciłyby zupełnie w niwecz.

Po przerwie przemawiał jedynie sen. Głowacki z Poznania. Przyznaje on, że sprawa uboju dla Poznańskiego nie przedstawia się tak groźnie, gdyż żydzi stanowią na Pomorzu i w Poznańskiem zaledwie 1 proc. ludności. A liczba żydów w zachodnich województwach może się powiększyć. Proponuje więc, aby ubój zniesiony był w tych województwach, gdzie żydzi nie przekraczają 5 proc. (poprawka rządowa przewiduje tylko 3 proc. — uwaga red.)

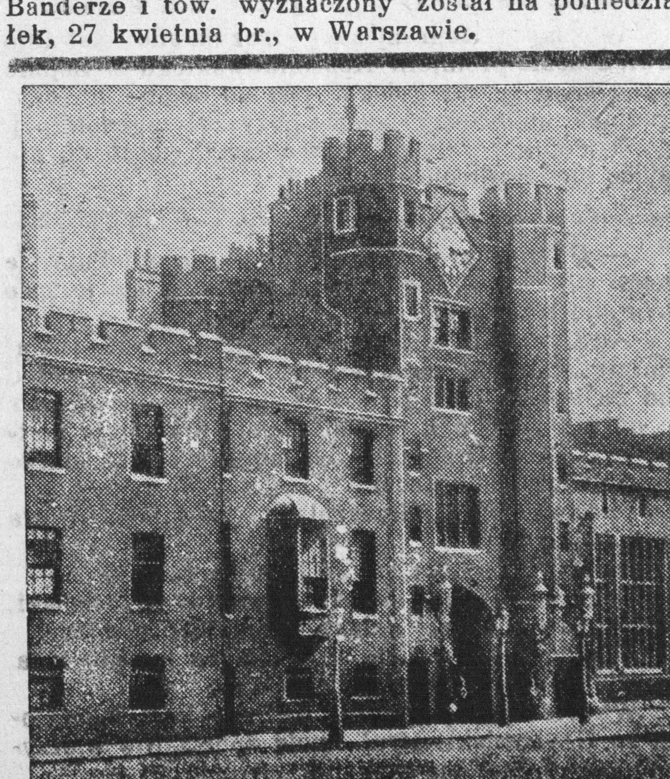
Ponieważ referent nie chciał się zgodzić na poprawkę sen. Głowackiego, nie została ona poddana pod głosowanie.

Ustawę o uboju przyjęto większością głosów w brzmieniu, uchwalonem przez Sejm. Przeciw poprawkom rządowym, a za projektem pos. Prystorowej wypowiedziało się w głosowaniu 16 senatorów.

Tak więc sprawa uboju w tym Sejmie i Senacie została zakończona. Może będzie ona podjęta raz jeszcze w innych warunkach.

Proces o zabójstwo ministra Pierackiego w Sądzie Apelacyjnym.

Lwów. „Diło“ donosi, że obrońcy oskarżonych w procesie o zabójstwo min. Pierackiego otrzymali wczoraj wieczorem zawiadomienie z Warszawy, że termin rozprawy apelacyjnej przeciwko Banderze i tow. wyznaczony został na poniedziałek, 27 kwietnia br., w Warszawie.



W tym pałacu w Londynie obradowała Rada Ligi Narodów nad niespodziewanym krokiem Niemiec, których wojska zajęły pas ziemi nad Renem.

99 procent Niemców za Hitlerem.

W jakich warunkach odbyły się wybory?

Berlin. W niedzielę wśród olbrzymiego entuzjazmu w całych Niemczech odbyły się wybory do Reichstagu, uważane równocześnie za plebiscyt narodu niemieckiego dla zatwierdzenia polityki zagranicznej Hitlera.

Całe Niemcy udekorowane były flagami i swastykami. Już od rana napływ do lokalów wyborczych był bardzo wielki. Kto spełnił swój obowiązek obywatelski, otrzymał metalową odznakę, którą nosił w klapie marynarki.

W okręgach wiejskich głosowanie zakończyło się naogół w godzinach południowych, w miastach zaś do południa większość wyborców zgłosiła się do urn wyborczych.

Ministrowie Rzeszy składali swe głosy również przed południem w jednym z lokali wyborczych Berlina.

Głosującego Hitlera i ministrów witała zgromadzona ludność. Głosował też m. in. biskup katolicki Berlina, który w godzinach popołudniowych zgłosił się wraz z członkami kurji biskupiej do biura wyborczego.

Do pogranicznego miasta Pasawy w Bawarji przybyło z Austrji 4 specjalnemi pociągami 3600 obywateli niemieckich, celem wykonania obowiązku wyborczego. Szczególnie uroczyście odbyły się wybory Zagłębiu Saary, gdzie ludność poraz pierwszy od lat 17 głosowała do parlamentu niemieckiego.

Berlin. Wedle ogłoszonego dziś rano o godzinie 2,20 komunikatu wyborczego na 45.431.102 uprawnionych do głosowania, głosowało ogółem 44.954,937 czyli 99 proc.

Z tego oddano głosów:

1. za listę i temsamem za Hitlerem 4.411 911,
2. przeciw oraz głosów nieważnych 533.026.

Oddano więc 99 proc. głosów za listą czyli za Hitlerem.

Druga strona medalu.

Jak się robi jednomyślność? — „Wolny“ plebiscyt w Trzeciej Rzeszy.

Z Wiednia donoszą agencji Press:

Przed niedzielnemi wyborami w Niemczech przywódcy partji narodowo-socjalistycznej, jednoczący w swoich rękach pełnię władzy w państwie, **przedsięwzięli zarządzenia,** mające na celu **uniemożliwienie: 1) oddania kartek** z napisem **nie** lub białych, 2) wstrzymania się od głosu.

Dla zmuszenia oddawania kartek z **„krzyżykiem“,** tj. za jedyną listą kandydatów do Reichstagu, wprowadza się wybory **jawne, demonstracyjne** Członkowie partji,zamiast **wypełniać kartkę** w specjalnie na ten cel przeznaczonej **kabinie i kłaść ją** do koperty, oddają **wypełnioną** kartę **bez koperty członkom komisji,** oczywiście **każdy,** udający się do kabiny dla wypełnienia karty, **staje się przez to „podejrzany“,** a rzadko kto ma odwagę znaleźć się w tem położeniu.

Najenergiczniejsze środki przedsięwzięto,aby **zapobiec wstrzymaniu** się od **głosowania.** Hitlerowcy chcieliby pochwalić się nieomal **100** procentowym udziałem ludności w plebiscycie. W tym celu w większych zakładach, przedsiębiorstwach i fabrykach, a także po wsiach **zorganizowano głosowanie masowe, wyznaczono zbiórki, na które muszą przybyć wszyscy** pracownicy i robotnicy, poczem **cały zespół uda się czwórkami** pod opiekę milicji hitlerowskiej do **lokalu wyborczego,** aby **sprawdzić, czy wszyscy głosują,** od rana **krążyli po mieszkaniach osobni kontrolerzy.** Tam, gdzie, jak w Berlinie, Dreznie i t p. większych ośrodkach przemysłowych w dzielnicach robotniczych przypadało nieraz po 2 do 4000 wyborców na lokal wyborczy, **zwiększono** ilość **lokali dziesięcio,** a nawet dwudziestokrotnie, aby mieć tylko ułatwione **sprawdzenie, kto** z uprawnionych **nie stawił się do urny.** W takich warunkach nie tak trudno uzyskać 99 proc.

Przyjęcie u p. Premjera dla posłów i senatorów.

Warszawa. 29. 3. P. premjer Kościałkowski podejmował dziś po południu herbatką pp. posłów i senatorów. **W przyjęciu wzięli udział m. in. generalny inspektor Sił Zbrojnych, gen. Rydz - Śmigły,** marszałek Senatu Prystor, marszałek Sejmu Car. członkowie Rządu, prezes N.I.K., dr. J. Krzemieński, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, podsekretarze stanu, przedstawiciele sfer wojskowych i wyżsi urzędnicy państwowi.

Z frontu włosko-abisyńskiego

Włosi zbombardowali Harrar.

Szpitale i kościoły spłonęły, całe prawie miasto w gruzach.

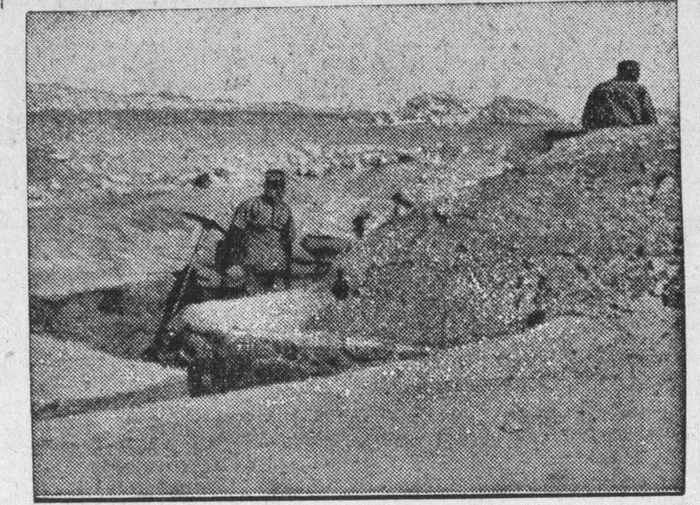
Addis-Abeba. Samoloty ponownie poddały gwałtownemu bombardowaniu Harrar i Dzidzigę.

Bombardowanie Harraru rozpoczęło się o godz. 7.30, trwało dwie godziny. W nalocie brało udział 30 samolotów, które zrzucały bomby zapalające.

Harrar stoi w płomieniach.

Szpital francuski, misja katolicka oraz kościoły koptyjskie uległy kompletnemu zniszczeniu. Samoloty włoskie pojawiły się zupełnie niespodziewanie, powodując panikę wśród ludności, która w popłochu opuszczała swoje siedziby. Donoszą, że poczta i radjostacja zostały całkowicie zniszczone. W 4 godziny po rozpoczęciu bombardowania Harrar cały stał w płomieniach.

Komunikacja z Addis Abebą jest nadzwyczaj utrudniona z powodu zniszczenia poczty i radjostacji. Władze abisyńskie przypuszczają, że straty są bardzo duże oraz że ofiary w ludziach są bardzo liczne, nie są jednak w stanie udzielić żadnych szczegółów.



Anglicy wzmacniają swoje pozycje nad granicą egipsko-abisyńską, na wypadek wybuchu zatargu włosko-angielskiego.

Znów zwycięstwo młodzieży narodowej na S. G. G. W.

Młodzież narodowa wszędzie zwycięża.

Ustalono rezultat wyborów do zarządu **Bratniej Pomocy studentów Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.** Na uprawnionych do głosowania **499** osób brało udział **383** osób.

Lista narodowa nr. 1, uzyskała 303 głosy. Na listę nr. **2** sanacyjno-komunistyczną padło **78** głosów, ponadto oddano dwie białe kartki.

Z listy narodowej **nr. 1** do zarządu przeszło **10** osób, a z listy sanacyjnej **nr. 2 dwie osoby.** Do komisji rewizyjnej z listy nr. 1 **cztery** osoby, z listy nr 2 **jedna** osoba. W skład sądu koleżeńskiego weszło **12** przedstawicieli młodzieży narodowej i **3**-ch przedstawicieli opozycji. **Sukces młodzieży narodowej jest tem większy, że cała opozycja sanacyjno-komunistyczna zblokowała się, tworząc jedną listę,** z której kandydowali przedstawiciele **„Legjonu Młodych", lewicy akademickiej, komunistów i koła oświaty rolniczej.**

Wynik wyborów do późnego wieczora oczekiwało przeszło 200 osób. Ogłoszony rezultat przyjęto z entuzjazmem i po odśpiewaniu **„Hymnu Młodych"**, młodzież rozeszła się spokojnie.

Z ważniejszych wniosków, jakie przeszły na walnych zebraniach wspomnianych kół, należy zanotować:

1. **wniosek w sprawie zorganizowania pielgrzymki na Jasną Górę.**
2. **Ufundowanie sztandaru** Bratniej Pomocy, który ma **być poświęcony na Jasnej Górze.**

W kole leśników uchwalono charakterystyczny wniosek w sprawie odżydzenia przemysłu drzewnego i eksploatacji lasów.

Jednogodzinny strajk powszechny.

Warszawa. Związki zawodowe postanowiły na dzień 2 kwietnia ogłosić strajk powszechny na całą Polskę na znak protestu przeciwko ostatnim wypadkom w Krakowie, Częstochowie i w innych miastach. Strajk ten objąć ma wszystkie zakłady z wyjątkiem kolei i trwać będzie od godz. 11—12.

P. Koc zrezygnował z wizyty w Holandji.

Prezes Banku Polskiego, p. Adam Koc, który zamierzał pierwotnie wyjechać do Amsterdamu w celu nawiązania kontaktu z władzami holenderskiemi banku emisyjnego, zrezygnował z tego zamiaru i w ostatniej chwili przedłużył swój pobyt w Londynie, skąd zaraz potem wrócił do Warszawy.

Atak żydów na list pasterski kardynała Hlonda.

Żydowski „Hajnt" zaatakował list pasterski kardynała Hlonda, którego treść podaliśmy przez kilku dniami. Pismo to twierdzi, że list pasterski: „Zamiast złagodzić namiętności dokoła problemu żydowskiego, powiększył jeszcze materjał dyskusyjny, a zatem przyczynił się do pogłębienia namiętności".

Szczególnie ostro „Hajnt" atakuje ustęp listu pasterskiego, opiewającego, że „żydzi są awangardą bezbożnictwa, bolszewizmu i rewolucji". To też „Hajnt" w namiętnych słowach pisze:

„Trzeba się cofnąć o dziesiątki, jeżeli nie o setki lat, aby wśród enuncjacyj dostojników Kościoła znaleźć taki język o żydach... List przynosi nam ukłon z owych czasów, — o których myśleliśmy, że minęły bezpowrotnie — gdy klerykalizm mógł fizycznie i moralnie pławić się w naszej krwi, znieważając nas, deptać nas nogami, ile mu się żywnie podobało. Czy można wykorzystać taki dokument w walce przeciw antysemityzmowi? Nie, to jest (ze strony komentatorów) coś większego niż naiwność. Jestto już szyderstwo i to dość nierozumne szyderstwo".

Według „Hajnta" nie da się utworzyć „linji podziału" między „kulturalnym antysemityzmem, a ekscesami", którym list pasterski się przeciwstawia.

Z taką więc zajadłością rzuca się żydostwo nawet na list pasterski Prymasa Polski.

Żydzi bojkotują drób z Karczewa.

Hurtownicy żydowscy drobiu w halach Mirowskich proklamowali niebywały bojkot. Hurtownicy żydowscy nie nabywają ptactwa, sprowadzanego ze wsi w okolicach Karczewa, gdzie, jak wiadomo, zdarzyły się przed kilkoma dniami zajścia antyżydowskie.

Zjazd żydów z całej Polski.

We Warszawie odbył się ostatnio zjazd żydów z całej Polski w liczbie około 1000 osób. Przybyli również znani rabini i cadycy, w tem 2 cadyków Kabalistów i 1 cudotwórca. Zjazd ten zwołano w związku z organizacją kongresu żydów z całego świata. Kongres ten odbędzie się albo w Czechosłowacji albo w Szwajcarji.

Zagranica mówi o pożyczce dla Polski.

W prasie zagranicznej zrozumiano ostatnie oświadczenie premjera Kościałkowskiego w Sejmie w ten sposób, że Polska jest na drodze do uzyskania w najbliższym czasie pożyczki zagranicznej.

Dzienniki drukują na ten temat pogłoski, nie dające się skontrolować.

35 milj. na inwestycje, 1 milj. 100 tys. na pomoc dla rolnictwa.

W ub. piątek odbyła się w prezydjum Rady Ministrów konferencja, poświęcona sprawie realizacji rządowego programu inwestycyjnego. Stwierdzono, że uruchomiono już dla poszczególnych urzędów, prowadzących roboty inwestycyjne, kwotę 20 milj. zł. Ustalono, że do Świąt Wielkanocnych zostanie przekazana do dyspozycji urzędów, wykonywających roboty inwestycyjne, dalsza kwota we wysokości 15 milj. zł. Ponadto — na podstawie ustawy o dodatkowych kredytach na r. 1936, uchwalonej przez Sejm, będą uruchomione kredyty w min. rolnictwa, 700 tys. na pomoc dla drobnego rolnictwa, 400 tys. na pomoc siewną, w min. opieki społecznej, 700 tys. dla ludności, dotkniętej klęskami elementarnemi. Wreszcie będzie otwarte dodatkowo 4 milj. 500 tys. zł, poczynając od kwietnia rb. dla funduszu Pracy na akcję **zatrudnienia na wsi, zwłaszcza we województwach wschodnich.**

Z tem trzeba skończyć.

Przymus prenumerowania „Płomyka"

Katolicka Agencja Prasowa donosi z Katowic: „Opinja publiczna jest zaniepokojona i oburzona tem uprzywilejowanem stanowiskiem, jakie zajmuje w polskiem szkolnictwie powszechnem „Płomyk", nastawiony na radykalno-masońską propagandę Związku Nauczycielstwa Polskiego. Pod przymusem tej organizacji nauczycielstwo żąda od dzieci, aby wszystkie czytały to pisemko. Nałożono na rodziców opłatę, nie opartą na żadnej podstawie prawnej.

Niektórzy kierownicy szkół, związkowcy, tak są pewni siebie, że nauczycielstwu każą pilnować, aby dzieci czytały tylko „Płomyczek". Rozpowszechnianie jakiegokolwiek innego pisma uważają za działanie na szkodę szkoły i grożą za to odpowiedzialnością dyscyplinarną.

Obrońcy „Płomyka"

Wejherowo. Cała prasa polska zajmowała się komunizującemi artykułami pisma dla młodzieży szkolnej „Płomyk", którego odnośny numer został nawet skonfiskowany. „Płomykowi" poświęca również uwagę wychodząca w Wejherowie „Gazeta Kaszubska".

Stanowiskiem tego pisma poczuli się dotknięci nauczyciele-związkowcy w Wejherowie i zawiadomili zarząd wydawnictwa, że będą je bojkotować. W zawiadomieniu powiedziano, że do akcji bojkotowej przystąpi całe nauczycielstwo w powiecie morskim, zorganizowane w „Związku Nauczycieli".

„Bojkot" ten napewno nie znajdzie posłuchu w katolickiem społeczeństwie powiatu morskiego.

Ślub b. premjera Kozłowskiego.

W kościele ewangelickim we Warszawie odbył się ślub b. premjera sen. Leona Kozłowskiego z Jadwigą z Boguckich I. voto Hierowską, II. voto hr. Załuską.

Jak podają pisma, p. Kozłowski, podobnie jak Jędrzejewicz, odstąpił od wiary kat., ażeby móc małżeństwo to zawrzeć.

Dalszy przebieg procesu trucicielskiego.

Zeznania Kuczalskiej, ciotki otrutych dzieci.

W dalszym ciągu rozprawy zeznawała Kuczalska, szwagierka oskarżonego.

Zaczyna od momentu, gdy Grzeszolski w czasie okupacji niemieckiej poślubił jej siostrę. Był on obywatelem niemieckim. Ukrywał się przed mobilizacją.

Poprzez lata wojny, a następnie wędrówki Grzeszolskiego po Rosji, świadek przechodzi do omawiania pożycia małżonków Grzeszolskich.

— Początkowo Grzeszolscy żyli z sobą zgodnie.

Kiedy po dłuższej nieobecności Kuczalska przyjechała do Sosnowca, usłyszała od Grzeszolskiej przykrą nowinę:

— Wiesz, Paweł ma kochankę.

Potem dodała:

— Gnębi mnie i nie daje pieniędzy na dom. To już nie jest dom, a piekło. Mam przeczucie, że mnie zastrzeli.

Odpowiedziałam na to:

— Gdyby zrobił ci co złego, zaopiekuję się twemi dziećmi — ale na nim zemszczę się jeszcze okrutniej i zastrzelę go!

— Słyszałam potem, że Grzeszolski chciał istotnie zastrzelić moją siostrę, która padła przed nim na kolana i błagała o życie. Również prosiła go na kolanach o życie dla swej córki moja matka — a dzieci Grzeszolskich modliły się za matkę przed świętym obrazem.

Pewnego dnia Grzeszolska znów powiedziała do świadka:

— Dowiedziałam się strasznych rzeczy.

Ponieważ jednak właśnie wszedł Grzeszolski, świadek nie usłyszał dalszych zwierzeń siostry.

Na drugi dzień rano Grzeszolska już nie żyła. Nie pomogli lekarze i zabiegi.

Wkrótce po pogrzebie zaczęły krążyć pogłoski, że Grzeszolski otruł swoją żonę. Nie wierzyłam temu. Przecież mógł ją porzucić...

Wkrótce odbyła się ekshumacja i sekcja zwłok.

Trucizna w domu.

Po śmierci żony Grzeszolski bardzo zmienił się dla dzieci. Lucyna i Jerzyk bali się zostawać sami w domu, a ojciec wracał nad ranem.

Wreszcie Grzeszolski zaczął dzieci bić i maltretować.

Później nastąpił okres, w którym dzieci zaczęły skarżyć się, że ojciec podaje im trucizne w jedzeniu.

— Ciociu — mówiły — co się nam robi? Całe ciało nas kłuje — jakgdyby ktoś kłuł nas szpilkami.

Zaczęły się wymioty. Spożywając posiłki w odstępach, dzieci stwierdziły, że chorują zawsze po zjedzeniu zupy.

Dalej świadek Kuczalska opowiada znany już wypadek zatrucia zupy, w której znaleziono białe grudki, jakgdyby mannę. Chorowała wówczas siostra służącej, Kazimiera Cabajówna oraz dzieci. Reszty zupy Grzeszolski nie pozwolił dać do analizy, a Lucynka Grzeszolska powiedziała do świadka

— Ojciec kazał zupę wylać.

Siostra umierającego Jerzyka — Lucyna — modliła się żarliwie w czasie agonji brata — aby „Matka Boska nie zostawiła jej samej na świecie, żeby nie pozwoliła, aby została tylko z ojcem.

Potem i Lucynka zaczęła gwałtownie zapadać na zdrowiu.... (aż w końcu i ona zmarła wśród tych samych objawów, co i brat, a poprzednio matka — przyp. red.)

Spęd bekonów w Jabłonowie

odbędzie się 6 kwietnia w następ. kolejności:

Godz. 7,15 Jabłonowo, Książki, maj. Książki; 7,30 Buk Górale, Górale, maj. Piecewo, Jaguszewice, Nowy Młyn, Kitnówko; 8,— Osetno; 8,10 Dąbrówka; 8,30 Jabłonowo Zamek; 8,45 Ostrowite, Rywałd, Linowo; 9,10 Bursztynowo, Świecie fol., Nowe Jankowice, Świecie Młyn; 9,20 Brudzawy, Lemberg; 9,30 Białobłoty, Sumówko; 9,40 Lipinki, Konojady, Mileszewy, Lisnowo, Płowęż, Płowężek.

Instr. P.I.R., Furmańczyk.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 1 kwietnia 1936 r.

Kalendarzyk. 1 kwietnia, środa, Teodory M., Hugona B.
2 kwietnia, czwartek, Franciszka à Paulo.
Wschód słońca g. 5 — 10 m. Zachód słońca g. 18 — 09 m.
Wschód księżyca g. 14 — 08 m. Zachód księżyca g. 3 — 43 m.

Sprostowanie.

W ogłoszonym w „Rolniku" komunikacie Pomorskiej Izby Roln. w sprawie umarzania zaległości podatkowych do kwoty 400 zł w ostatnim ustępie zakradła się pomyłka. A mianowicie Pomorska Izba Rolnicza wzywa **wszystkich** płatników i t. d., a nie jak mylnie wydrukowano **swoich** płatników.

Z miasta i powiatu.

Zakończenie „Tygodnia Propagandy Polskiego Związku Zachodniego".

Nowemiasto. W niedzielę, 5 kwietnia rb. na zakończenie „Tygodnia Propagandy Polskiego Związku Zachodniego" odbędzie się w Hotelu Centralnym o godz. 8 wiecz. akademja. Program akademji jest następujący: Zagajenie, śpiew „Harmonji", deklamacja ucznia gimnazjum, przemówienie ks. prof. Kalinowskiego, ogólny śpiew.

Uprasza się o datki, które panie na ulicach zbierać będą. Wstęp na salę bezpłatny — ewtl. dobrowolne datki.

Z zebrania miejsc. Koła L. O. P. P.

Nowemiasto. Dn. 30 ub. m. odbyło się w lokalu p. Jankowskiego Br. walne zebranie miejsc. Koła L. O. P. P.

Zebranie zagaił p. prezes dr. Komassa, wygłaszając na wstępie treściwe, piękne przemówienie o znaczeniu lotnictwa i obrony przeciwlotniczej. Na przewodn. zebrania wybrano p. Ewertowskiego. Po wysłuchaniu sprawozdań pp. prezesa, sekretarza i skarbnika i udzieleniu absolutorjum przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wybrany został ponownie stary zarząd w składzie nast.: prezes p. dr. Komassa, wiceprezes burm. Wachowiak, sekretarz p. prof Jagieła, z-pca sekr. p. sekr. Czochralski; komisja rew. pp: Ewertowski, kier. Klemp, Chełkowski kup., ławnik Jankowski kup.: w skład sekcji szybowcowej wchodzą pp.: burm. Wachowiak jako przewodn., kap. Dzięba, Jeliński, naucz. Kulikowski nacz., poczt., naucz. Boruta. Zebranie odbywało się w atmosferze prawdziwego zrozumienia spraw L.O.P.P. i nacechowane było troską o potężną Polskę lotniczą, tak bardzo pożądaną zwłaszcza w obecnej chwili wobec grożącego nam niebezpieczeństwa.

Z posiedzenia Sądu Okręgowego.

Nowemiasto. Na piątkowej sesji wyjazdowej Sądu Okręg., któremu przewodniczył p. sędzia Rylski, a oskarżał p. prok. Pyszczyński, zasądzeni zostali: Jackiewicz Weronika za groźby i napad na urzędnika z powodu pełn. obowiązków służbowych na 5 mies. więz. z zaw. na 3 lata, Ziółkowski Józef za fałszywe zeznanie na 3 lata więz. z uwzględnieniem 1 roku na mocy amnestji, Kotewicz Marceli z Krzemieniewa za obrazę na 7 dni aresztu, 50 zł grzywny, odwołanie w „Drwęcy", oprócz tego ponoszenie wszystkich kosztów, Kastrau Willy z Kaczku został niewinniony od zarzutu przemytnictwa cygar. Dalszym rozprawom przewodniczył prezes Sądu Okręg., p. Jodłowski oraz pp. sędziowie Rylski i Łazarewicz, którzy rozpatrywali sprawę napadu i kradzieży, popełnionych przez Szulca Kaz. i Rucińskiego Jana z Lubawy, Sz. skazano na 1 rok i 6 mies. więz., R. na 2 lata więz. z zaliczeniem odbytego aresztu oraz R. na utratę praw obywatelskich na 5 lat, Zalewskiego Józefa i Gorzkę Anast. z Nowegomiasta za sprzeniewierzenie pieniędzy z opłat targowych Z na 1 rok więz., G. na 6 mies. obydwom z zaw. na 5 lat, Krolewskich Alfonsa i Tadeusza z Nowegomiasta za kradzież pierwszego na 6 mies. z zaw. na 10 lat, drugiego uwolniono od zarzutu paserstwa, Czarnecki Alfons z Nowegomiasta zasądzony został za defraudację na 6 mies. więz. z zaw. na 2 lata.

Lądował balon niemiecki.

Nowemiasto. Dziś, w godz. rannych lądował przymusowo w pobliżu Mszanowa niemiecki balon „Stadt Essen". Piloci wyszli cało i czują się doskonale. Tłumy ludzi oglądają powłokę balonu, żywo komentując ten wypadek.

Z targu.

Nowemiasto. Na wtorkowym targu, na którym przy bardzo licznym dowozie płacono za masło 1,40—1,50, za jajka 60—70 gr. kury 1,80—2,70. Również był i ruch ożywiony na targu świńskim, płacono za prosięta parka od 20—30 zł, za bekony 32—34, za tłuste 36—38 zł, obroty poważniejsze.

Zydzi nas opuszczają.

Nowemiasto. Jak wiadomo, w ostatnim czasie ludność przekonała się, jak wielkim szkodnikiem społeczeństwa jest żydostwo. Fala antysemityzmu ogarnęła i nasze miasto. Żydowskie składy się omija, zniesiono również ubój rytualny. Tut. żydzi na znak protestu postanowili z dniem 1 kwietnia nasze niegościnne miasto opuścić. Dzień ten uradzili obchodzić hucznie. W tym celu zakupili 3 woły i kilka cielaków, które w środę o godz. 7 wiecz. zostaną sposobem rytualnym zarżnięte. Zydzi, chcąc przekonać Polaków o tym „humanitarnym" sposobie uboju, postanowili ten ubój zademonstrować publicznie na rynku bydlęcym. Aby bydlęta miały lekką i przyjemną śmierć, żydzi sprowadzili z Rypina orkiestrę w mundurach Trumpeldoru, która będzie przy tem „ceremonjale" koncertować. Będzie to wspaniałe widowisko odjazdu żydów. Zady z ubitych zwierząt chcą żydzi rozdać bezpłatnie tut. szabesgojom.

Naczelnik poczty p. Mazur targnął się na życie.

Stan jego beznadziejny,

Lubawa. Społeczeństwo jeszcze nie wróciło do równowagi po tragicznym zgonie śp. Czesława Dąbrowskiego, kiedy we wtorek w godzinach połudn. zostało zelektryzowane wiadomością **o targnięciu się na własne życie ze strony naczelnika poczty, p. Mazura.**

Po 1926 r., kiedy państwo polskie oplecione zostało różnemi jawnemi i poufnemi organizacjami sanacyjnemi, które miały za zadanie przełamać nieufność społeczeństwa do rządów pomajowych i nagiąć do nowej ideologji, zaczęły szybko napływać do nas rozmaici „działacze" z innych dzielnic. Do takich należał i p. Mazur. Obok p. Łukasika, który już był Lubawę opuścił, ważną rolę u sanacji grał właśnie p. Mazur. Kto bliżej znał prywatne stosunki p. Mazura, ten dziwić się musiał, skąd się biorą na takie życie, jakie wiódł, pieniądze. Od pewnego już czasu, bo już od roku, krążyła pogłoska, że spodziewać się należy zmiany naczelnika z powodu różnych nieporządków. W ub. środę wyjechał p. Mazur do Bydgoszczy — do Dyrekcji Poczt i Telegrafów, skąd wrócił we wtorek. Tu zastał już p. J. Meggera, nowego naczelnika, któremu zdać miał urząd. Pod wpływem depresji wystrzałem z browninga w usta targnął się na życie. Kula wyszła razem z mózgiem na wierzch czaszki. Mimo to jednak nie nastąpiła śmierć natychmiast. Przewieziono go do lecznicy, gdzie zaopiekowali się nim pp. dr. Wierzbowski i dr. Brasse, a następnie kapłan wysłuchał go Spowiedzi św. — udzielił mu Komunji św. i Ostatniego Namaszczenia, przyczem chory miał pełną przytomność. Stan jego jednak jest beznadziejny. Samobójca jest ofiarą dzisiejszego systemu, który kazał jemu jako urzędnikowi bawić się w politykę, wyniósł go na czoło pewnej grupy społecznej, pozwolić mu mieć o sobie i swoich przywilejach przesadnie mniemanie, by potem rzucić go na pastwę. Czas oczyścić tę atmosferę.

P. Mazur jest ojcem licznej rodziny: żony oraz **siedmiorga dzieci.**

Nowy naczelnik poczty.

Lubawa. Z dniem 1 kwietnia rb. został mianowany nowy naczelnik tut. Urzędu Pocztowego p. Jan Megger z Pruszcza, który już objął urzędowanie. Nowemu naczelnikowi życzymy na tak odpowiedzialnem stanowisku służbowem powodzenia i wydajnej pracy na terenie naszego miasta.

Brat zabił brata.

Lubawa. W poniedziałek popoł. lotem błyskawicy rozniosła się po Lubawie wieść, że **13-letni Zbigniew Dąbrowski zabił przypadkowo z rewolweru swego 11-letniego brata** Czesława. Sprawa przedstawia się następująco: Chłopcy, bawiąc się w „chowanego", na podwórzu rolnika p. Wielgomasa w jednym z domów gosp. wśród innych wyniesionych rzeczy przy świątecznych porządkach, znaleźli nabity rewolwer rosyjski, który zabrali do domu. Ze zdobyczą pochwalili się przed parobkiem p. D., poczem urządzali z nim strzelanie do celu. Po tej zabawie parobek ukrył rewolwer w swoim sienniku. W poniedziałek polecił chłopcom zabrać rewolwer. 13 letni Zbigniew, schował go pod szafę w sieni. Wróciwszy ze szkoły, chłopcy wybrali się po palmy pod Tuszewo, zabrawszy pokryjomu ze sobą rewolwer. Po pewnej chwili wpadł do domu Zbigniew z okrzykiem: „zabiłem brata". Jak się później okazało śp. Czesław jeszcze żył, otrzymawszy postrzał w brzuch. Kula przeszyła żołądek, idąc z lewego boku, a wyszedłszy prawym. Chłopiec, przeniesiony do domu, zmarł po półtora godzinnej męczarni. Niestety i pomoc lekarza p. dr. Brassego już przydać się nie mogła. Szybko przybyły ks. Degner już tylko mógł nałożyć Oleje św. Jak zeznał Zbigniew, w czasie manipulowania padł strzał. Zrozumiała jest rozpacz rodziców. Powszechne współczucie towarzyszy ciężko dotkniętej rodzinie, która cieszy się szczerą sympatją miejsc. społeczeństwa.

Conajmniej dziwnem trzeba nazwać postępowanie parobka, który zamiast odebrać chłopcom rewolwer i doręczyć p. Dąbrowskiemu, urządzał z nimi strzelanie. Zresztą dochodzenia policji wyświetlą sprawę.

Szyldy w oknach.

Lubawa. W dążeniu do usilnego bojkotu wszystkiego, co żydowskie, Tow. Kupców Samodzielnych rozdzieliło ostatnio swym członkom szyldziki z odpowiedniem godłem i napisem **„Firma chrześcijańska"**. Szyldziki te przyjezdnym oraz wojażerom, w przeważnej części jeszcze stale żydowskim, odrazu wskażą, że to firma polska i chrześcijańska.

Bardzo dużo firm przysyła do nas stale jeszcze **żydowskich przedstawicieli**. Tu ma kupiectwo **wdzięczne pole** do zajęcia swego zdecydowanego stanowiska, domagając się przysyłania li tylko przedstawicieli polskich.

Naiwnych nie trzeba szukać.

Lubawa. Okoliczne wsie objeżdżają jacyś osobnicy. Zajechawszy do wsi, obchodzą zagrody, przedstawiając się za Anglików, którzy zdołali **„bez cła"** przemycić do Polski większą ilość towaru angielskiego i dlatego mogą go za bezcen sprzedawać. I rzeczywiście zdołali oni dużo tego towaru, pochodzącego **z żydowskich Nalewek warszawskich sprzedać naiwnym.** Ta sprawa z angielskiemi towarami to znane kawały żydowskie. Że też jeszcze znajduje się tylu głupich, którzy dają się nań nabrać.

Tydzień Polskiego Związku Zachodniego w Lubawie.

„Cudzego nie chcemy, ale swego nie damy".

Lubawa. W związku z 15 tą rocznicą III. Powstania Górnośląskiego powołany przez obywateli miasta Lubawy Komitet Tygodnia Polskiego Zw. Zachodniego zwraca się z gorącym apelem wzięcia czynnego udziału w pochodzie, który odbędzie się w **niedzielę, dnia 5 kwietnia rb.** z następującym porządkiem:

Godz 17.30 zbiórka wszystkich organizacyj, towarzystw i obywateli na dziedzińcu gimnazjalnym;

Godz. 18 pochód ulicami miasta;

Godz. 18.15 okolicznościowe przemówienie na Rynku, odśpiewanie „Hymnu", uchwalenie rezolucji i odśpiewanie „Roty";

Godz. 18.30 dalszy ciąg pochodu i rozwiązanie na Rynku z odśpiewaniem „Modlitwy wieczornej".

Organizacje ustawiają się w kolejności wyznaczonej przez kierownika pochodu, nacz. Straży Poż. p. Czajkowskiego

Obywatelstwo uprasza się o udekorowanie w tym dniu domów flagami narodowemi.

Spełnijcie swój obowiązek obywateli Polaków, Niechaj nikogo nie zabraknie w manifestacyjnym pochodzie!

Komitet.

Przedstawienie szkolne.

Lubawa. Szkolne Koło Ligi Morskiej i Kolonjalnej urządziło w ub. niedzielę przedstawienie amatorskie. Na program wieczornicy złożyły się deklamacje, występy chórowe dzieci i przedstawienie amatorskie pt. „W pałacu króla Bałtyku". Kierownictwo pokonało wiele trudności, by wćwiczyć nader trudną sztukę oraz urządzić pomysłową dekorację sceny. Dzieci naogół dobrze wywiązały się ze swych ról. Niestety, publiczność nie dopisała, nad czem należy bardzo ubolewać, gdyż to zniechęca organizatorów.

Z występu Operetki Poznańskiej.

Lubawa. Operetka Poznańska tym razem w ub. piątek wystawiła na naszej scenie „Krysię Leśniczankę". Doskonała gra artystów wywołała ogólne zadowolenie. Salka była zapełniona po brzegi. Publiczność nasza chętnie powita ten zespół w przyszłości.

Z życia K. S. M. żeńskiej.

Sampława. Druchny z K. S. M. okazują znaczną żywotność. Dnia 22 marca r. b. urządziły przedstawienie o treści religijnej p. t. „Św. Teresa od Dzieciątka Jezus". Całość wypadła ku ogólnemu zadowoleniu. To też należy się uznanie gorliwej dch. prezesce Michalskiej S. za wćwiczenie sztuki. Mogą być dumne druchny z K. S. M., że spełniły swoim występem pewien obowiązek katolicko-obywatelski i wykazały, co uczciwa praca i łączność zdziałać mogą. Obecnie z utęsknieniem oczekują ciepłych dni i zielonej łączki, aby tam na świeżem powietrzu dzielnie uprawiać ćwiczenia fizyczne i różne gry. Cześć im za to! Zyczliwa.

Z Pomorza.

Sprostowanie.

W kronice kościelnej podaliśmy mylnie: ks. Czarnowski proboszczem w Żmijewie, a ma być w Lubiewie, powiat świecki.

Drugi proces o bojkot żydowsk. „Ekspressu".

Brodnica. W ub. piątek rano rozpoczęła się przed tut. Sądem Grodzkim rozprawa karna, w której stawał **p. Milewski, kierownik księgarni „Ruchu".** P. M. był oskarżony o **pobicie i odebranie kolporterowi żydowskiego pisma większej liczby egzemplarzy tegoż brukowca.**

Rozprawę prowadził p. sędzia Pyszczyński. Oskarżony do winy nie przyznawał się. Zeznał, iż **kolporterzy „Expressu,"** znając jego stanowisko wobec żydowskiego piśmidła, **prowokowali** go, przechodząc bowiem koło niego, stale **cedzili** przez zęby **nazwę brukowca,** doprowadzając go do ostateczności. P. M. stawił wreszcie **wniosek o powołanie świadków** odwodowych — p. em. insp. szkoln. **Kozikowskiego** i swej żony.

Sąd przychylił się do wniosku p. M. i **odroczył sprawę**

Na marginesie rozprawy należy zaznaczyć, iż jeden z kolporterów „Expressu" jest b. uciekinierem z domu, był także na przymusowem wychowaniu, obecnie **jest na usługach żydowskich.** Chłopak ma 16 lat, ale już bogatą „karjerę"!

Ostrzeżenie.

Brodnica. Niedawno w Brodnicy przedstawiciel warszawskiej firmy radjowej „Okoń", Pilecki, przyjmował zamówienia na aparaty radjowe, niezgodnie z poleceniami firmy. Stwierdzono mianowicie, iż agent P. samowolnie zniżył ceny aparatów o 30 proc., przyczem pobierał zaliczki, do czego nie był uprawniony.

Pilecki po przyjęciu licznych zamówień i pobraniu zaliczek znikł z naszego terenu. Wypłynie on zapewne w innem mieście, ofiarując tam „tanie" aparaty radjowe. A zatem ostrzegamy!

Nareszcie bławat chrześcijański!

Górzno. Miasto nasze posiada kilka rodzin żydowskich, w których ręku znajduje się tut. tartak i sklepy bławatu i towarów krótkich przy rynku. Nie było dotychczas bławatu chrześcijańskiego i ludność miejscowa zmuszona była odwiedzać sklepy żydowskie. Od dnia 1 kwietnia nastąpiło otwarcie przy rynku składu chrześcijańskiego p. Lewińskiego. Wszelkie popieranie żydów byłoby odtąd grzechem narodowym. Naród bowiem walczy dziś o chleb dla swoich synów i przyszłych pokoleń, a cały wysiłek skierowany jest przeciw zalewowi i wyzyskowi żydowskiemu. Poczucie tedy godności narodowej naszych mieszkańców wymaga, aby przestrzegali hasła „Swój do swego po swoje!"

NADESŁANE.

Kiedyż wreszcie zmienią się stosunki w naszej gminie prątnickiej?

Prątnica. Swego czasu Urząd Gminny w Prątnicy rozpisał konkurs przez „Głos Lubawski" na podsekretarza gminnego, gdyż ówczesny, a jeszcze zawsze pełniący w Urzędzie Gminnym służbę podsekretarz podał się do dymisji, gdyż była mu zamała pensja. Zgłosiło się około 22 kandydatów i to przeważnie **maturzyści** i inni, mający już praktykę podsekretarza. Rezultatem było to, że **żaden z tych** kandydatów nie **był** godny pełnienia funkcji podsekretarza. „Przysługiwało" jedynie prawo p. Dąbrowskiemu, jako **komisarycznemu sołtysowi** i jako **emerytowanemu posterunkowemu.** On był godny pełnienia służby podsekretarza chociażby może dla pobierania trzech pensyj. Lecz, co gorsze, **wszyscy ci kandydaci chcieli pracować o wiele** taniej od p. Dąbrowskiego, zdając sobie sprawę z położenia i upadku gospodarczego, a pomimo to zostali odsunięci. Kiedy się słyszy o możliwie jak najdalej idących oszczędnościach i cięciach budżetowych, a czyni się coś innego, to sprawia to na społeczeństwie dziwne wrażenie — ludzie sobie to różnie tłumaczą. Kto pracuje dla wspólnej sprawy i wspólnego dobra, tego się dziś nazywa warchołem, za państwowców uchodzą bodaj tacy, którzy dużo posad. My nie chcemy, by gospodarka w naszej gminie była prowadzona na wzór sanacyjny, my nie chcemy żadnego dyktatorstwa. Chcemy, aby drogowskazem było wspólne dobro gminy i wspólne dobro Ojczyzny. Obywatel.

RUCH TOWARZYSTW.

Baczność Westfalczycy.

Nowemiasto. Zebranie Koła Związku Obrony Praw Górnika Nadrenji i Westfalji na powiat lubawski odbędzie się w niedzielę, dnia 5 kwietnia br., w lokalu p. Serożyńskiego w rynku zaraz po sumie, to jest o godz. 12.30. O liczny udział prosi

Zarząd.

Nowemiasto. Podaje się do wiadomości, że w czwartek, dnia 2 kwietnia 1936 r. o godz. 19 30 odbędzie się w lokalu p. Tomasza Rogowskiego Walne Zebranie Nowomiejskiego Klubu Sportowego, na które wszystkich zwolennikw uprzejmie zapraszam

Tym. Burmistrz: (—) Wachowiak.

Baczność P. P. Pszczelarze

Nowemiasto. Nadszedł zamówiony cukier na wiosenne podkarmianie pszczół, który odbierać można od piątku 3 bm począwszy u p. Kujawskiego. Po myśli uchwały posiedzenia towarzystwa z dnia 17 marca br. upoważniony został zarząd do zakupu maszyny do wyrabiania sztucznej węzy. Na ten cel złożyć ma każdy członek 4 zł. zaliczkowo, t.j. kwota ta zaliczona będzie członkom na poczet ich składek członkowskich w dwóch następnych latach tak, że maszyna zakupiona zostanie w rzeczywistości tylko z bieżących składek członkowskich. Przy odbiorze cukru winien każdy członek podpisać odnośną, wyłożoną u p. Kujawskiego deklarację i złożyć 4 zł. Członkowie, którzy cukru nie zamówili, wpłacą po 4 zł u skarbnika, p. Wardowskiego, najpóźniej do dnia 10 bm.

Zarząd.

Wódz hitlerowski w Gdańsku wybrany do Reichstagu.

Do Reichstagu niemieckiego wybrany został w niedzielę gdański wódz hitlerowski — gauleiter Forster. Tak dalece więc już doszło, że polityka Wolnego Miasta ma być prowadzona przez członków Reichstagu.

Ostre przemówienie pos. Mroza w Senacie.

Pełnomocnictwa dla rządu zostały w Senacie uchwalone.

Echa Krakowa i Częstochowy.

Dyskusja o pełnomocnictwa zakończyła się zwycięstwem rządu, gdyż poprawka senatu, skreślająca zwrot „w razie konieczności państwowych", przeszła w skutek braku kwalifikowanej większości do jej odrzucenia.

W debacie zabrał tylko głos przedstawiciel prof. Mróz z Poznania, który umotywował negatywne stanowisko swej grupy wobec pełnomocnictw tem, że pełnomocnictwa odbiły się przedewszystkiem na warstwie robotniczej.

— Obawiam się, — mówi p. Mróz — aby i drugie pełnomocnictwa nie odbiły się znowu na pracującej warstwie narodu. Na czoło zagadnień miast troski o zdrowie i siłę polskiego robotnika i chłopa, zamiast troski o siłę obronną kraju wybiły się poprzez liberalne hasła polityki gospodarczej interesy Lewjatana i sprawa uboju rytualnego, a rezultatem tego jest coraz większy niepokój w atmosferze i tak już mocno napiętej. Na pierwsze miejsce wybijać się musi coraz większa troska o los Narodu, o los Państwa. Niechże krew, która polała się na ulicach Krakowa i Częstochowy...

Marszałek! Panie pośle, przywołuje pana do porządku i proszę, niech pan się ograniczy do tematu, objętego poprawką. Pan porusza sprawy, które **nie stoją w żadnym związku** z przedmiotem obecnych obrad.

P. Mróz: Niech wykrzesze wolę i obudzi własne siły, aby przeprowadzić likwidację bezrobocia i zmianę polityki społecznej. Bez obcej pomocy znajdziemy dość siły, by realizować te zasady. Nie tyle zdrowego pieniądza nam potrzeba, ile zdrowego i mocnego narodu, zdrowego i mocnego robotnika i chłopa, **bo tylko z tej mocy wyrośnie silna i należycie wyposażona armja i wyrosnąć może mocna Polska**. Tak jak w r. 1918 zdobyliśmy niepodległość....

Marszałek: Panie pośle, **jeszcze raz przywołuję pana do porządku**. Jeżeli pan będzie przemawiał w tym samym duchu w dalszym ciągu, będę zmuszony odebrać panu głos!

P. Mróz: do której droga prowadzi tylko poprzez proletarjat naszej wsi, ludność pracującą i **należytą obronność kraju.**

Telegraficzny apel związku pracowników państw. do P. Prezydenta R. P. i rządu.

Warszawa. Reprezentacja zawodowa pracowników państwowych, jednocząc centrale związków pracowników wszystkich resortów, wysłała w sobotę 28 ub.m. do Prezydenta R. P., prezesa Rady ministrów i wszystkich ministrów oraz do marszałków Sejmu i Senatu telegramy, domagające się wstrzymania wykonania dekretów, odliczających emerytom lata służby w państwach, wchodzącego w życie od 1 kwietnia.

Według treści wysłanych telegramów, reprezentacja zawodowa musiała obrać tę niezwykłą drogę wobec niemożności uzyskania audjencji u rządu i narastania groźnych nastrojów wśród pracowników czynnych i zemerytowanych..

(Niestety, wszystkie zabiegi okazały się daremne. Emerytury od 1 kwietnia będą wypłacane podług dekretu — przyp. red.).

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.31; frank francuski 35.01; frank szwajcarski 172.90; funt szterling 26.29; marka niemiecka 213.44; korona czeska 21.96.



Srebrny Jubileusz Kapłaństwa.

W dniu 2 kwietnia rb. z naszej okolicy obchodzą swój srebrny Jubileusz Kapłaństwa następujący Przewiel. Duszpasterze:

Ks. Drost, prob. w Prątnicy.

Ks. Zygmunt Hundsdorff, kuratus w Tereszewie.

Ks. Bronisław Kownacki, prob. w Golubiu.

Ks. Leon Pełka, prob. w Kurzętniku.

Ks. Michał Strehl, prob. w Sampławie.

Ks. Stan. Zegarski, prob. w Zwiniarzu.

Pozatem obchodzą tę pamiętną rocznicę kapłańską w naszej diecezji: ks. Em. Grudziński, prob w Sępólnie; ks. radca Mazella, prob. w Jeleńczu ks. prał. Partyka, prob. w Grudziądzu; ks. Stan Roehle, emeryt w Zamartem; ks. Józef Rosentreter, prob. w Polskim Cekcynie; ks. Feliks Szuchmielski, prob. w Trzebczu; ks. Feliks Zaremba, prob. we Wąbrzeźnie.

Wszystkim Czcigodnym Jubilatom w dniu dla Nich tak pamiętnym zasyła i nasza redakcja serdeczne życzenia jak najobfitszych łask Bożych w Ich ofiarnej i zbożnej pracy dla dobra i zbawienia powierzonych Ich pieczy dusz, na chwałę Bożą i na jaknajwiększy pożytek dla naszej Ojczyzny — i doczekania się w zdrowiu i w jak najowocniejszej wydajności Swej pracy we Winnicy Pańskiej również i złotych godów kapłańskich.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, dn. 2. IV. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik. 12.15 Poranek muz. dla młodzieży. 13.00 Muzyka polska z płyt. 13.10 Chwilka gosp. dom. 15.20 Przegląd giełd. 15.30 Muzyka. 16.00 „Czem jest twój tatuś?" — posterunkowym — tr. z życia dla dzieci. 16.15 Recital wiolon. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 „Mieszczaństwo Wielkopolskie" — odczyt. 17.15 Fragmenty muzyki operowej. 17.50 Pogad. aktualna. 18.00 „Najpiękniejsze sonaty Mozarta". 18.40 Jak spędzić święto? 18.55 „Nowiny leśne". 19.35 Wiad. sport. 19.45 Pogad. aktualna. 20.00 „Ostatni piosenkarz Lwowa". 20.45 Dziennik. 20.55 „Obrona przeciwgazowo-lotn." — pog. 21.00 Premjera słuch. pt. „Djabeł". 21.35 „Stanisław Moniuszko — pieśniarz". 22.00 Audycja z okazji setnego występu przed mikrofonem. 22.45 Muzyka tan.

Piątek, 3. IV. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik. 12.15 Audycja dla szkół pt. „Jak gwiazdka śniegu kroplą wody się stała". 12.40 Muzyka salonowa. 13.10 Chwilka gosp. dom. 13.15 Z rynku pracy. 15.20 Przegląd giełd. 15.30 Koncert z Krakowa. 16.00 Pogad. dla chorych. 16.15 Koncert. 16.45 „Przyroda w kwietniu" — pogad. dla dzieci. 17.00 „Skarby Polski" — odczyt. 17.15 Nowe wiersze Niemyńskiego. 17.20 Koncert chóru „Echo". 17.50 Poradnik sport. 18.00 „Sladami Janosika" — audycja. 18.30 Pogad. aktualna. 18.55 Pogad. społ. 18.55 „Skrzynka roln. 19.35 Wiad. sport. 19.45 Komunikat śniegowy z Krakowa. 19.50 Biuro Studjów do słuchaczy P. R. 20.00 Koncert symf. 20.30 Skrzynka techn. 20.50 Spacer po Europie.

Program Polskiego Radja S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Czwartek, dn. 2. IV. 7.55 Parę informacyj. 15.30, 13.15 Płyty. 15.20 Przegląd giełd. i komunikat żegl. 15.30 Płyty. 18.30 „Jęczmień browarniany", pog. rol. 18.40 „Jak spędzić święto?" pog. krajoznawcza. 18.45 Płyty. 19.00 Pog. muzyczna. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza. 22.45 Płyty.

Piątek, 3. IV. 7.55 Parę informacyj. 12.40, 13.20 Płyty. 15.20 Przegląd giełd. i komunikat żegl. 18.30 Mennonici na nizinie Sartowicko-Nowskiej — odczyt. 18.45 Płyty. 19.00 Pogad. społ. 19.05 Wiad. gosp. z Pomorza. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza. 22.45 Płyty.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 30. 3.

Płacono w złotych za 100 kg.

Towar	Cena
Żyto	13.65— 13.90
Pszenica	19.50— 19.75
Jęczmień browarowy	15.50
Owies	14.75— 15.00
Mąka żytnia	18.50— 19.00
Mąka pszenna 65 proc.	28.50— 29.00
Otręby żytnie	11.00— 11.50
Otręby pszenne	12.00— 12.50
Rzepak zimowy	38.00— 39.00
Siemię lniane	39.00— 41.00
Gorczyca	32.00— 34.00
Łubin niebieski	10.00— 10.50
Łubin żółty	13.00— 13.50
Mak niebieski	60.00— 62.00
Groch Victoria	21.00— 25.00
Groch Folgera	22.00— 24.00
Seradela	24.50— 26.50
Przelot	75.00— 90.00
Wyka latowa	25.50— 27.50
Peluszka	26.50— 28.50
Koniczyna czerwona surowa	120.00—130.00
Koniczyna biała	75.00—100.00
Koniczyna szwedzka	165.00—190.00

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.





Dział rolniczo-gospodarczy.

Kiedy i co siać należy?

Z dawnych lat tułają się po świecie rolniczym różne przysłowia, dotyczące czasu zasiewów poszczególnych roślin gospodarskich. Trudno oczywiście podać co do tego jakieś szczegółowe zasady i wskazania. Bo przecież dużo zależy od stanu pogody i powietrza, od rodzaju gleby i lokalnego klimatu. Naogół jednak trzeba się trzymać tej zasady, że każda roślina, im wcześniej będzie zasiana, tem więcej znajdzie wilgoci w ziemi i wogóle tem lepsze będzie miała warunki rozwoju. Rozumie się, że musimy tu jeszcze brać pod uwagę drugi ważny moment, czy dana roślina należy do odpornych na wiosenne przymrozki, czy też łatwo od nich ginie, bo wówczas musimy na drugim planie postawić wczesność zasiewu, a przedewszystkiem liczyć się z zasiewem w takim czasie, by możliwe spodziewane jeszcze przymrozki nie wypadły na czas początkowego ani późniejszego rozwoju rośliny.

Z pomiędzy roślin, najpowszechniej u nas uprawianych, nie mogą być siane wcześniej, jak w końcu kwietnia, a nawet w początku maja i później nawet następujące stosunkowo w mniejszym stopniu wrażliwe na przymrozki: jęczmień wielorzędny, bób jadalny, łubin, a poniekąd i ziemniaki, sadzone na ziemiach ciężkich oraz bardziej wrażliwe: koński ząb, gryka, fasola. Natomiast inne ziemiopłody, należące do uprawy rolnej, a więc wczesne ziemniaki, zwłaszcza na piaskach, buraki, marchew, grochy, wyki, boby, koniczyny i rośliny zbożowe mogą być siane wszystkie już i w marcu, o ile wiosna wczesna i to nie w jakiemś kolejnem następstwie wedle gatunku, ale wedle pola, jakie w danym roku najpierw obeschło.

Obawa co do sadzenia wczesnych ziemniaków na gruntach lżejszych jest zupełnie bezpodstawną, gdyż na takich ziemiach sadzeniak przykryty jest warstwą ziemi o grubości 12—15 cm., więc chybaby jakieś niebywałe mrozy w kwietniu mogły sięgnąć ziemi tak daleko. A że ziemniaki będą w ziemi leżały i nie wylezą, póki ciepła nie nastąpią, to prawda, ale jest inna jeszcze prawda, że przy odpowiednim stanie ciepłoty zaczną wcześniej puszczać kły w ziemi, wzmacniać się, a potem, gdy wyjdą na wierzch, choćby równocześnie z później sadzonemi rosnąć będą energiczniej i plon wydadzą większy. Przeprowadzone doświadczenia wykazały za okres pięcioletni całą przewagę plonu ziemniaków marcowego sadzenia w porównaniu z sadzeniem późniejszem tak, że każdy tydzień późniejszego sadzenia wpływał stopniowo na zmniejszenie się plonu.

Co do jęczmienia dwurzędowego doświadczenie uczy, że, o ile jęczmień sieje się wcześniej z wiosny, zawsze plon bywa bogatszy. Rozumie się, że można sobie pozwalać na wczesny plon tylko wtenczas, gdy się ma ziemię albo z natury ciepłą albo wydrenowaną i zwapnowaną.

Dotyczy to jeszcze w większym stopniu owsa, który ze wszystkich zbóż jarych najwięcej wilgoci przez okres wegetacji zużywa, a zwłaszcza w początkowym okresie wzrostu tej wilgoci dużo potrzebuje.

Jęczmień wielorzędny może znów być siany nieco później, ku końcowi kwietnia, gdyż należy do roślin delikatniejszych. Wszystkie rośliny groszkowe, za wyjątkiem tych, z któremi musimy zwlekać z powodu ich wrażliwości na mróz, siane być powinny bardzo wcześnie dlatego, że różne szkodniki, rozwijając się masowo przy większem ociepleniu się roli i powietrza, nie mogą już tak łatwo napastować roślin, wcześniej ujętych, gdy zaś trafią na słabiznę niedawnych, młodych zasiewów, opanowują je i niszczą niekiedy bardzo dotkliwie.

Podobnie rzecz ma się i z burakami, zwłaszcza cukrowemi, gdyż pastewne nieco później siać należy. Nawet spory przymrozek 3 do 4 stopniowy, choć listki powarzy, mniej wyrządzi szkody, niż wyniesie korzyść z wcześniejszego ujęcia się roślin. Zauważono, że, gdy burak (pomijając sapy, ziemie wogóle zimne) już na czerwiec pole zarastał tak, że rzędów niewiele co było znać, plon był zawsze większy, bo i odporno ć przeciw suszy i szkodnikom na takich plantacjach bywała większa. Są to wszystko prawdy stwierdzone, a stosowanie się do wskazań, wynikających z tych prawd, a więc przestrzeganie wczesnych siewów zawsze opłaca, chodzi tylko o to, żeby z dnia na dzień badać swe pola, gdy zaczynają obsychać i ani jednego dnia nie przeoczyć. To nie wymaga żadnego pieniężnego nakładu, jeno czujności zamiłowanego gospodarza. Dat kalendarzowych, kiedy pierwszy siew zacząć, nie warto podawać, bo to zależy od miejscowości, a pozatem i od roku.

Wsiew seradeli.

Wsiewając seradelę w żyto na wiosnę, trzeba pamiętać, aby to uczynić dość wcześnie, to znaczy, jak tylko można wejść w pole, zasiane oziminą. Kto jest wprawny w sianiu ręką, może całą ilość nasienia seradeli wysiać odrazu, kto tej wprawy nie ma, lepiej siać dwa razy na krzyż. Chodzi bowiem o to, żeby seradela była zasiana równo, nie jak to często się widzi — w jednem miejscu za dużo, a drugiem świeci pusta łysina.

Seradelę można i należy siać bardzo wcześnie dla tego, że wsiewa się ją w żyto, do wymagań którego trzeba się dostosować. Jeżeli rolnik będzie wyczekiwał, aż rola dobrze obeschnie od wiatrów, to dużo lekkiego nasienia seradeli wiatr ten porwie i przeniesie na inne miejsce, a w życie jej zostanie mało. Pozatem, jeżeli żyto to jest późne, rzadkie, słabe, nierozkrzewione, zwłaszcza, jeżeli się je uprawia na odziewie, to lepiej nie ryzykować i seradeli nie siać. Sprzęt bowiem żyta jest nader utrudniony skutkiem nadmiernego wyrośnięcia seradeli. Natomiast, gdy żyto jest zwarte i dostatecznie gęste, to nie dopuści do nadmiernego wybujania seradeli, która trzyma się przy ziemi i zaczyna rosnąć dopiero po zwiezieniu zboża z pola. Gdzie warunki naturalne są odpowiednie, a więc, gdy gleba jest lekka, lecz dostatecznie wilgotna, tam seradela, wsiewana w żyto, może oddać rolnikowi nieocenione usługi, czy to jako zielony nawóz pod oziminę lub ziemniaki, czy to dostarczając dużo doskonałej paszy zielonej, a również pamiętać się godzi, że jako podorywka daje doskonałe pożywienie dla ziemi.

Seradelę wsiewa się przeważnie w żyto. Wsiewania jej w pszenicę zalecić nie można, gdyż pszenicę uprawia się przeważnie na gruntach ciężkich, zasobnych w wapno, a na takich glebach seradela rzadko się udaje.

2 miljony worków zamówiono w Żyrardowie.

Zakłady Żyrardowskie otrzymały duże zamówienia, co pozwoli na zatrudnienie robotników w okresie wiosennym. Mają one wyprodukować 2 miljony worków dla cukrowni. Wartość zamówień wynosi miljon zł.

DZIAŁ KOBIECY



Porządki świąteczne.

Zbliża się Wielkanoc. Obyczaj nakazuje, aby to święto radości obchodzić w domu, odświętnie przystrojonym, czystym. Trzeba więc pomyśleć o gruntownych porządkach w całym domu. Należy w każdym kąciku, nawet w spiżarni, powymiatać śmieci, pajęczynę, a ten i ów pokój, sień czy schówek czysto wybielić.

Dobry i wypróbowany sposób przyrządzenia wapna jest następujący:

W wigilję bielenia potrzebną ilość wapna, np. 4 kg. oblać w naczyniu na to przeznaczonem zimną wodą, żeby się zlasowało; na drugi dzień trzeba dać do tego wapna garstkę soli, 2 kwarty mleka i krochmalu, zrobionego z 100 mąki żytniej; do tego trochę ultramaryny, poprzednio w kubeczku oddzielnie zaparzonej. Farbę daje się do kawałka płótna, zawiązuje się. Farba utrzymuje dłużej biały kolor ścian. Całą ciecz trzeba bardzo dokładnie wymieszać drewnianą łopatką, przecedzić przez sito, nabierać do małego naczynia i dobrym włosiatym pendzelkiem bielić; gdy wapno gęste, dolać wody. Ręce przed bieleniem posmarować smalcem lub naftą, co chroni od pękania i wygryzienia wapnem. Bielić najpierw sufit, potem ściany, raz koło razu, pociągając pendzlem równo z góry do dołu, żeby nie ominąć żadnego miejsca.

Po wybieleniu trzeba wytrzeć drzwi, okna i podłogę najpierw suchą szmatą w miejscach, gdzie chlapnęło wapno, nigdy zaś mokrą, bo potem trudno zmyć. Potem należy wyszorować drzwi, ramy okien itd. szczotką maczaną w gorącej wodzie z ługiem.

Zabierając się do ogólnych porządków, nie róbmy gwałtu, bez którego w wielu domach świąt być nie może. Pamiętajmy, że w dobrze zorganizowanem gospodarstwie, którem kieruje rozumnie zrównoważona pani domu, wszystko załatwi się pocichu, tak jakby samo się zrobiło. Trzeba tylko wszystko wykonać według zgóry ustalonego planu i w porę, a nie w ostatniej chwili. Oszczędzi się w ten sposób dużo czasu i niepotrzebnych wysiłków — słowem „bałaganu”.

Sciany i piece odkurzać. **Sciany** malowane olejno myje się ciepłą wodą z trochą amonjaku. **Sufit** odkurzyć można nast. ciastem: Gotować 40 g. siarczanu miedzi (ostrożnie — trucizna) z 1 ltr. wody, domieszać 2 ft. pszen. mąki, zdjąć rondel z ognia i dalej mieszać. Potem wygnieść dobrze ciasto, którem smarować sufit.

Kit do podłogi. Do 5 łyżek twarogu z pełnego mleka wsypać 1 łyżkę wapna niegaszonego, szybko dobrze wymieszać, dodając barwnika w kolorze drzewa i zaraz kitować, gdyż szybko twardnieje.

Szyby czyścić szmatką, umoczoną w spirytusie (denaturacie), (niektórzy zachwalają wodę z trochę naftą), następnie potrzeć flanelką lub bibułką czy gazetą.

Lustra czyścić gałgankiem, przepojonym denaturatem, a zmieszanym z kredą szlamową. Potem polerować do sucha. Oślepłe lustra pocierać paloną magnezją, zmieszaną z benzyną lub spirytusem, wytrzeć do sucha i polerować czerwienią angielską. Plamy zginą po nacieraniu flanelką, umaczaną w spirytusie kamforowym.

Okucia i klamki z metalu czyścić można płynem, przyrządzonym w domu z 2 łyżek kredy, 2 łyżek magnezji i pół szkl. amonjaku. Płyn musi być tak gęsty jak kupne płyny.

Meble wyściełane (również i materace pokryć czemś, aby trzepaczka nie dotykała bezpośrednio materjału, albo też trzepaczkę powlec skórką lub flanelą. — **Meble malowane na biało** zmywać wodą i kredą, rozrob. na gęstą śmietanę, pocierać flanelą do połysku. — Meble skórzane przemyć gąbką i letnią wodą, wytrzeć do sucha ścierką, potem natrzeć woskiem, a gdy przeschnie polerować wełn. gałgankiem. — **Polituroware meble** nacierać starym, wyprob. środkiem: Wysuszoną w piecu sól dać do podwójnie złożonego kawałka płótna, związać w woreczek, maczać w czystej oliwie i pocierać meble, a po chwili suchą, miękką szmatką weln. **Białe plamy** na meblach od gorących naczyń usuwa się naftą, wymieszaną z popiołem z cygar. Po chwili wytrzeć nadpalonym korkiem. — **Meble niemalowane** zachowają ładną, jasną barwę, gdy je się szoruje wodą z dodatkiem boraksu i kwasku cytrynowego, po uprzedniem zmyciu bielidłem i szarem mydłem. — **Trzcina** u krzeseł rozluźniona będzie prężniejsza, jeżli zwilży się ją gąbką i ciepłą wodą.

Zbrudzone złocone ramy od obrazów nacierać przepołowioną cebulą, dobra też jest serwatka.

Ciemne plamy na marmurze pokryć rzadkiem ciastem z mielonej kredy, rozrobionej z benzolem. Gdy wyschnie, wytrzeć miękkim gałgankiem.

Zabrudzone gipsowe figury odkurzyć pendzlem, potem pokryć mieszaniną kredy i wody.

Wyprane firanki zawieszamy wilgotne, przypinając ich końce do dolnych listew ścian; będą równe i prasowanie stanie się zbędne.

Wiosenny ekwipunek.

Z wiosną nastają nowe troski. Słyszy się pytanie: co modne? Ale sprawunki robić bez pospiechu, nie na chybił trafił, aby później nie żałować, że się głębiej nie zastanowiło nad wyborem.

W wiosennym ekwipunku na I-y plan wysuwają się kostjumy, które jako wielce praktyczne cieszą się względami pań. Fasony są rozmaite: krótkie lub pół długie żakiety, dość obcisłe lub marynarkowe, 2-rzędowe. Rewersy dotąd szerokie, są mniejsze. Zamiast często kołnierza przy żakiecie wysoko zapiętym widuje się jedwabny, kolorowy szalik lub kołnierzyk od bluzki. Obok wciętych żakietów, sięgających zaledwie parę cm. poniżej talji, jak i długich do kolan, modne są zupełnie luźne (bez zapięcia) kurtki, dochodzące do połowy lub za biodra. Widuje się też żakiety o krótszych lub dłuższych baskinkach, z przodu zaokrąglonych.

Połączenie odmiennych tkanin i kolorów jest zasadą mody wiosennej i daje się w kostjumach i kompletach zastosować. I tak: ciemna spódnica i jasny żakiet lub odwrotnie albo też do spódnicy.

Zakupywania nasion do siewu.

Pomorska Izba Rolnicza zwraca uwagę kupującym nasiona do siewu, żeby — o ile nie zakupują ich w workach zaplombowanych przez Stację Oceny Nasion i nie otrzymują do nich jej świadectwa — żądali zawsze od sprzedającego udzielenia sobie gwarancji na piśmie co do procentu ich czystości i siły kiełkowania lub w miejsce tego procentu wartości użytkowej. pozatem dla nasion roślin koniczynowych, tymotki i lnu gwarancji zupełnego braku w nich kanianki, a przy zakupywaniu koniczyny czerwonej, że jest ona pochodzenia krajowego, t. j. że wyprodukowano ją w Polsce.

Zarazem Izba doradza, aby w wypadkach, kiedy zachodzi wątpliwość, czy dostarczone nasienie jest odpowiedniej jakości, poddawać je skontrolowaniu w Stacji Oceny Nasion Pom. Izby Rolniczej w Toruniu, ul. Sienkiewicza 10. W tym celu należy przesłać do niej próbkę, prawidłowo pobraną i opakowaną — wraz z protokółem pobrania próbki. Wskazanem jest również zachowanie w chłodnem i suchem miejscu próbki nasienia, prawidłowo pobranej i opakowanej, jeżeli ono nie zostało w niej zbadane przed wysiewem, a to w celu możności poddania jej zbadaniu w Stacji Oceny Nasion w wypadku, gdy się okaże, że z wysiewu wyrosły rośliny zbyt rzadko lub nazbyt zachwaszczone lub że w nich wystąpiła kanianka.

Pomorska Izba Rolnicza.

Czego potrzeba krowom mlecznym.

Dobrej paszy, czystej wody, świeżego powietrza i ruchu.

Pojenie krów przy zimie na dworze może być stosowane tylko w dnie pogodne i bezmroźne, w przeciwnym razie poi się je w oborze z wiadra i to wodą, która przez kilka godzin stała w beczce w oborze i ociepliła się trochę.

Pozatem pamiętajmy, że krowy, stojące przez całą zimę w oborze, muszą mieć ruch na świeżem powietrzu, aby podtrzymać ich zdrowie i zbytnio nie wydelikacać. Ruch na powietrzu daje krowom odporność na choroby i wzmaga apetyt. Przechadzka powinna odbywać się niezależnie od wyjścia do wodopoju.

Najlepiej przepędzać krowy po podwórzu w południe, gdy są najedzone.

Nie należy wypędzać krów przed wodopojem, bo wtedy, nieco zziębnięte, piłyby mało. Nie można też robić tego po wodopoju, bo krowy, dopiero ochłodzone wodą, uciekają z zimna do obory. Przetrzymywane na dworze mogłyby się zaziębić.

Odstraszenie wron od zasiewów.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że zasiewy ozime i jare są dość często uszkadzane przez wrony. Przeciw tym szkodnikom zabezpieczają się rolnicy na różne sposoby,

Należy zastrzelić wronę, pociąć na jaknajdrobniejsze kawałki i rozrzucić je na zasianem polu. Stada wron, zlatujące się na obsiany łan, zniżają się na 20—30 metrów nad ziemią, a poczuwszy zapach „krewniaczki" odlatują dalej.

Zabieg ten wystarcza na 3—4 tygodnie, zależnie od pogody, poczem należy go ewentualnie powtórzyć.

Wrony są właśnie ptakami pożytecznemi, dlatego też nie należy się zbyt gorąco zabierać do ich tępienia, a raczej należy ograniczać się do odstraszenia ich od zasiewów.

Maść do smarowania ran na drzewach i miejscach świeżo szczepionych.

$^1/_4$ kg pechu, 75 g terpentyny i 60 g wosku czystego po zagrzaniu przecedzić i zastudzić. W lecie można dać nieco więcej pechu, a w zimie, aby maść nie była twarda, dodać trochę czystego smalcu. Smarować na ciepło. Chcąc otrzymać maść płynną przy normalnej temperaturze dodać do pechu wosku, terpentyny i spirytusu tyle, aby dało się lekko smarować.

Buraki jako pasza dla kur

są nietylko odpowiednią, lecz doskonałą paszą „zieloną". Przy karmieniu kur trzeba łożyć duży nacisk na dobrą, soczystą paszę „zieloną" lub świeżą. W tym celu można dawać kurom zrana również buraki pastewne, przekrojone przez pół, osadzone na gwoździach, wbitych w pewnych odstępach w deskę. Wieczorem niezużyte resztki buraków zbierać i po wymyciu można dać krowom.

Austrja kupuje żyto w Polsce.

Ostatnio Austrja zamówiła w Polsce 350 wagonów żyta.

Zwiększenie kontyngentu wywozu bekonów do Anglji.

Angielskie czynniki urzędowe i gospodarcze zgodziły się na powiększenie przywozu bekonów do Anglji o 10 000 ctr. Z tej liczby na Polskę przypada 1000 ctr.

Samochód za 4000 zł.

Niemieckie fabryki samochodów zakładają w Warszawie swoje przedstawicielstwa. Salon samochodów będzie sprzedawać samochody 3 marek. Takie niemieckie samochody osobowe kosztować mają po 4000 zł. za wóz.

Zniżki w opłatach pocztowych za próbki towarów.

Ostatnio obniżono taryfę opłat za przesyłkę próbek towarów.

W kraju wysyłane pojedyńczo:
Dawniej 15 gr. do 100 gr, obecnie 10 gr.
Dawniej 25 gr. od 100—250 g., obecnie 20 gr.
Dawniej 50 gr. od 250—500 g., obecnie 30 gr.

Za wysłanie próbek towarów w ilościach: ponad 100 do 500 szt. 70 proc., ponad 500 do 1000 szt. 65 proc., ponad 1000 szt. 60 proc. opłat za próbki odpowiedniej wagi.

Wysyłka zagranicę: dawniej za każde 50 g. — 10 gr., obecnie do 100 g. 20 gr. Dawniej — 20 gr. za każde dalsze 50 g., obecnie 5 gr.

Zamrażalnia ryb.

W gdyńskim porcie rybackim ukończono budowę zamrażalni ryb morskich. Obecnie odbywają się próby działania urządzeń. Wydajność zamrażalni wynosić będzie 20.000 kg. na dobę. Projekt zamrażalni pochodzi od polskiego inżyniera, a urządzenie wewnętrzne o wartości 100.000 zł. zostało wykonane całkowicie w kraju.

4 miljony worków kawy do morza!

Światowy zbiór kawy w 1935 36 r. wyniesie 29 miljonów worków, z czego 17,3 milj. worków przypada na samą Brazylję. Po pokryciu zapotrzebowania, które w r. 1934 35 wyniosło 22,7 mil. worków i zniszczeniu 6 mil. worków — zapasy zmniejszyły się o 3 milj. worków. Okres 1935-36 również ma dać nadwyżkę zbiorów, wobec czego Brazylja zamierza znowu zniszczyć 4 milj. worków.

Udział żydów w rzemiośle.

Według miarodajnych obliczeń procent żydów rzemieślników na ziemiach województw wschodnich dochodzi nawet do prawie 73 procent, a w centralnych do 52 procent. W Warszawie w latach 1930 —1932 było zarejestrowanych 7148 warsztatów chrześcijańskich, a 9389 żydowskich.

Wilno dostarcza Anglji pułapki na myszy.

Do Izby rzemieślniczej w Wilnie wpłynęło zamówienie jednej z angielskich firm na dostawę 14 000 pułapek na myszy.

Sowiety zakupiły w Polsce 20 wagonów nasion za półtora miljona zł.

Onegdaj odszły do Sowietów pierwsze transporty nasion, zakupionych przez Sowieckie przedstawicielstwo handlowe w Polsce. Ogółem Sowiety dokonały zakupu 20 wagonów nasion koniczyny i roślin pastewnych z Wołynia i Małopolsce wschodniej. Wartość tych zakupów dosięga 1,500.000 złotych.

w kratkę gładki żakiet (służyć może do kilku spódniczek), oczywiście w tonach, ze sobą harmonizujących. Bardzo to praktyczne, bo daje możność kombinowania czegoś nowego ze starem.

Zakiety kompletów (różnej długości), często szeroko krojone, robiące wrażenie peleryn, są czasem niezapinane.

Spódniczki kostjumów i kompletów sięgają do połowy łydek; dzieli się je na 2 grupy: proste i dość wąskie (bez rozcięć), czasem poszerzone fałdami i drugie: szerokie, krojone kloszowo lub przybrane falbanami kloszowemi czy plisowanemi.

Kostjumy wios. przybiera się bukiecikiem lub pojedyńczym dużym kwiatem (b. modne są białe kwiaty z tkaniny, skóry i t. d.).

Ważną rzeczą jest wybór materjału na kostjumy czy komplety. Obok gładkich wełen, czasem



KIEDY JUŻ CIEPLEJ

1. Bluzka - żakiecik z bronzowego zamszu, zapięcie na guzik zielony skórzany. Spódniczka szaro-zielona. Pod żakiecikiem sweter w jaskrawą kratę. 2. Elegancki kostjum z zielonego zamszu wełnianego, zapięcie z boku, guziki z bronzowej skóry, kołnierzyk stojący z bronzowych karakułów.

o lekko jedwabistym połysku, częściej występują tkaniny w wytłaczany deseń, we węzełki, lekkie pasy, kraty, dalej tweedy i materjały, przypominające płótna.

Płaszcze cieszą się niemniejszem powodzeniem niż zazwyczaj. Sprawiając nowy płaszcz, pamiętać trzeba, aby był przedewszystkiem praktyczny, odpowiedni na każdą porę dnia. Materjał wybrać odporny na zmianę pogody. Wśród nowych tkanin niewiele jest w kolorze zupełnie ciemnym, gdyż widać plamy i kurz; niema też materjałów zupełnie jasnych, niepraktycznych — natomiast przeważają tkaniny o tonach pośrednich, o powierzchni, pokrytej szypułkami lub przetykanej nitkami w żywych kolorach. Płaszcze tego rodzaju cechuje prostota linji. Niektóre są wcięte, dosyć długie, sportowo-angielskie, z wyłogami i angielsk. kołnierzami, 1 lub 2 rzędowe, inne znów długie lub trzyćwierciowe, o luźnych plecach lub z fałdą przez środek, a przód ściągnięty paskiem. Często płaszcze przybiera się innym materjałem, aksamitem, skórą jako oblamowanie kołnierza, rękawów, kieszeni, paska itd. Przy płaszczach eleganckich rękawy są fantazyjne, u góry bufiaste, to znów szerokie, plisowane lub układane w fałdy od łokcia lub stebnowane, a nawet pikowane przy płaszczach aksamitnych i wełnianych. Niektóre rękawy kompletów są $^3/_4$ długości lub nawet do łokcia.

Pozatem płaszcze, kostjumy i komplety przybiera się bortami, szamerowaniami, fantazyjnemi guzikami, kieszeniami. Zakładki jako przybranie okryć, nawet kostjumów smokingowych, mają wielkie powodzenie.

Przepisy gospodarskie.

Tort wielkanocny.

Utrzeć na pianę 140 g masła z taką samą ilością cukru, 5 żółtkami, trochą obtartej skórki cytrynowej. Potem dodać 100 g siek. drobno cykaty lub fig, ciasto spryskać 50 g rumu lub likieru wanilj., domieszać 70 g siek. orzechów lub migdałów (mogą być i potarte), 80 g mąki pszennej, zmieszanej z pół p. proszku do pieczenia, wkońcu tęgą pianę. W natłuszczonej formie rozsuwalnej piec powoli. Następnego dnia przekrajać, smarować marmeladą i lukrować powierzchu i bokach glazurą białą, różową lub zielonawą. Garnirować tort jajkami, kurczątkami lub zajączkami.

Lukier pomadkowy.

100 g. mączki cukrowej gotować z 3 łyżkami wody na gęsty syrop, tj aż ostudzona kropla ciągnie się na nitki, wylać na miseczkę i ucierać z sokiem cytrynowym lub olejkiem różanym albo likierem, potem ewtl. barwić: na różowo karminem, na zielono bretonem.

Jajka ze śmietany.

Zagotować 200 g. cukru aż się skrystalizuje, dodać laskę wanilji i 4 łyżki stołowe słodkiej śmietany. Wyjąć wanilję, gdy tylko cukier wystygnie. Następnie mieszać masę tak długo, aż stanie się gładka jak ciasto. Formować małe jajeczka, poczem maczać jajka na drewnianych wykłuwaczkach w 100 g. czekolady, zagotowanej z cukrem aż do sperlenia. Następnie obsuszyć jajka.

Ulubiony kącik

W każdem mieszkaniu jest kącik wybrany przez panią domu na najmilsze schronienie. Dlaczego tak jest, trudno powiedzieć, niemniej faktem jest, że w nim czuje się najlepiej, gromadzi ulubione przedmioty, spędza chwile wolne od zajęć, a wyjechawszy tęskni i z radością do niego powraca.

Nie dużo włożyła kosztu w urządzenie tego zacisza: fotelik, obity kretonem lub welwetem w kwiaty, pod ścianą półeczka, pełniąca rolę biureczka, obok lampa z du-



żym abażurem, kilka artystycznych cacek na półce i parę obrazów na ścianach dopełniają uroku miłego schronienia.

Ileż to kobiet musi dzisiaj połączyć i uzgodnić obowiązki pani domu, żony i matki wraz z pracą zarobkową.

Nic więc dziwnego, że niejedna z nich bywa przemęczona, wątleje i starzeje się przedwcześnie. Poniekąd jest sama sobie winna. Urządzając dom, musi pamiętać i o sobie, nie wolno jej zapominać choćby o krótkim odpoczynku. Powinna domagać się od reszty domowników uszanowania chwil swego odpoczynku, kiedy to udaje się na ulubione swoje miejsce, by móc powrócić wnet do dalszych obowiązków zrównoważona, pogodna i wypoczęta. (M)